

Być może, że to jest właśnie główny budynek pałacowy Heroda Wielkiego; nie jest to jednak jeszcze całkiem pewne²⁰. Część archeologów bowiem skłania się do przypuszczenia, że zbudował ją dopiero Archelaus, poszerzając spalony częściowo pałac ojcowski.

Czy omawiany budynek — pałac leżał w obrębie Jerycha z czasów Nowego Testamentu? I to nie jest rzeczą pewną. Dalsze badania więc będą musiały wyjaśnić niejedno, aby z gąszcza wielu hipotez można było dojść do pewności naukowej. Jedno jest jednak pewne: dostatnio zaopatrzona w wodę nizina Jerycha, osłonięta od zachodu wzgórzami i łagodnie spadająca depresją ku Jordanowi, stanowiła teren zamieszkały od najdawniejszych czasów. Rozróżnienie pozostałości rozmaitych okresów przedhistorycznych i licznych relikwów osad historycznych na tym terenie sprawia archeologom jeszcze wiele kłopotu. Nie traćmy jednak nadziei! Imponujący postęp w rozwoju metod badawczych wyjaśni nam w końcu skomplikowany problem starożytnego Jerycha.

Poznań

Ks. MICHAŁ PETER

Ks. Jan Stępień, Warszawa

PROBLEM PODWÓJNEJ PERSPEKTYWY PARUZYJNEJ W LISTACH ŚW. PAWŁA

I. Nowa interpretacja paruzji św. Pawła

Hipotezę podwójnej perspektywy paruzyjnej u św. Pawła wysunięto dopiero w ostatnich latach. Wiąże się ona bezpośrednio z nową interpretacją apokalipsy synoptycznej (Mt 24—25; Mk 13; Lk 21), jaką dali A. Feuillet¹, P. Benoit² i F. Spadafora³, utożsamiając paruzję z utwierdzeniem królestwa mesjańskiego (Kościoła) na ruinach judaizmu. Byłaby więc tu mowa wyłącznie o zburzeniu Jerozolimy.

1. Zależność św. Pawła od apokalipsy synoptycznej

E. Cothenet, uczeń Feuilleta, przyjmując tę nową interpretację eschatologicznych tekstów u synoptyków, idzie dalej. W artykule:

²⁰ Zob. artykuł informacyjny Ireny Węsierskiej (I. W.) w RBL 5 (1952) 364.

¹ Por. A. Feuillet, *Le discours de Jésus sur la ruine du temple d'après Marc XIII et Luc XXI*, 5—36, *Revue Biblique* 55 (1948) 481—502; 56 (1949) 61—92; tenże, *La venue du Règne de Dieu et du Fils de l'homme d'après Luc XVII*, 20 — XVII, 8, *Rech. de Science Rel.* 35 (1948) 544—565; tenże, *Le triomphe eschatologique de Jésus d'après quelques textes isolés des évangiles*, *Nouv. Rev. Théol.* 71 (1949) 206—228.

² Por. P. Benoit, *L'évangile selon saint Matthieu* (Bible de Jérusalem), Paris² 1953, 136 n. 142.

³ Por. F. Spadafora, *Gesu e la fine di Gerusalemme*, Roma 1950.

*La II^e Épitre aux Thessaloniens et l'apocalypse synoptique*⁴ (r. 1954) zwraca uwagę na paralelizm, jaki zachodzi między Mt 23, 31—32: „A tak sami sobie dajecie świadectwo, żeście synami tych, którzy mordowali proroków. I wy dopełnijcie miary (plērōsate) ojców waszych“ a 1 Tes 2, 15—16: „Ci i Pana Jezusa zabili i proroków i nas prześladowali... tak iż stale dopełniają miary (anaplērōsai) swych grzechów“. Wprawdzie termin „dopełniać miary“ (anaplērōsai) w sensie ujemnym spotykamy w Starym Testamencie (Rodz 15, 16; 2 Mach 6, 14), ale tam odnosi się ten wyraz do pogan. Paweł zaś i Mateusz mówią wyraźnie o żydach. Apostoł zatem musiał znać aramajską ewangelieję Mateusza. Znał też i wykorzystał w liściach do Tessaloniczan apokalipsę synoptyczną w tej postaci, jaka służyła za podstawę pracy tłumacza pierwszej ewangelii⁵.

Nie chodzi tu o zależność literacką Pawła od Mateusza, ale o zależność rzeczową. Skoro więc tekst Mt 23, 36—38: „Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy, do ciebie zostali posłani... oto wam zostanie dom wasz pusty“ odnosi się do zburzenia Jerozolimy, zatem i w 1 Tes 2, 16 „ale zbliża się na nich ostateczny gniew (Boży)“ mówi apostoł nie o gniewie Bożym pod koniec świata, ale o tym, który się wyrazi w zagładzie judaizmu w r. 70.

2. Paruzja u św. Pawła oznacza także zburzenie Jerozolimy w r. 70

a) W liście do Rzymian 9, 22: „A jeśli Bóg, chcąc okazać gniew i ujawnić potęgę swoją znosił z wielką cierpliwością naczynia gniewu gotowe na zagładę“ mówi apostoł, zdaniem Cotheneta, o zagładzenie żydów w r. 70.

b) Tak samo i w liście do Galatów 4, 30: „Wyrzuć niewolnicę i jej syna“ chodzi o odrzucenie Izraela, które się wyrazi w zburzeniu Jerozolimy⁶.

c) Również i 2 Tes jest echem zapowiedzi Pana Jezusa dotyczących ukarania narodu żydowskiego, a nie pouczeniem o znakach wyprzedzających koniec świata⁷.

Hipotezę E. Cotheneta przyjął i rozwinął F. Spadafora w dziele: *L'Escatologia in San Paolo*, Roma 1957⁸. Św. Paweł, jego zdaniem, odróżniał, podobnie jak i synoptycy, trzy przyjscia — paruzje Chrystusa: 1) wcielenie (1 Tes 1, 10; 2, 19; 3, 13; 5, 23); 2) przyjscie przy zburzeniu Jerozolimy, co miało definitywnie uwolnić Kościół od synagogi (1 Tes 2, 14—16; 5, 1—11; 2 Tes 2, 1—12) i 3) Jego przyjscie ostatnie przy końcu świata (1 Tes 4, 13—18; 1 Kor 15, 51 n.). Tak więc

⁴ Rech. de Science Rel. 42 (1954) 5—39.

⁵ Por. E. Cothenet, *La II^e Épitre aux Thessaloniens et l'apocalypse synoptique*, a. c., 39.

⁶ Por. tamże, 12—13.

⁷ Por. tamże, 38.

⁸ Bardzo pozytywną recenzję tej pracy dał Th. Barrosé w *The Cath. Bibl. Quart.* 20 (1958) 580—582.

teksty Pawłowe; 1 Tes 2, 14—16, 5, 1—11, a przede wszystkim 2 Tes 2, 1—12, interpretowane dotychczas powszechnie w sensie eschatologicznym, odnoszą się do zburzenia Jerozolimy, tak samo jak Mt 24, od którego literacko zależą. Wyprzedzające paruzję znaki, podane w 2 Tes 2, 3—12, byłyby wtedy jasne: „człowiek grzechu”, „przeciwnik” — to judaizm, a siła powstrzymująca jego paruzję — imperium Rzymskie⁹.

II Ocena krytyczna hipotezy E. Cotheneta — F. Spadafory

1. Sama podstawa tej hipotezy jest bardzo krucha. Stanowi ją bowiem rzekoma zależność Pawła od aramajskiego Mateusza. Otóż tego nikt jeszcze nie dowiódł. Wyrażenie „dopełniać miary grzechów“ w odniesieniu do żydów mógł apostoł zaczerpnąć z tradycji ustnej, przekazującej wypowiedź samego Chrystusa.

Zalóżmy mimo to, że Paweł korzystał z aramajskiego Mateusza. Trzeba wtedy jeszcze udowodnić, że Mateusz aramajski rozróżniał trzy przyjścia Chrystusa, w tym dwa jako sędziego: przy zburzeniu Jerozolimy i pod koniec świata. A jeśli nawet rozróżniał, to nie znaczy wcale, że św. Paweł musiał i to rozróżnienie od niego przejąć¹⁰.

2. Trudno także się zgodzić, aby w Rzym 9, 22 mówił apostoł o zagładzie żydów w r. 70. Po pierwsze chodzi tu nie o żydów w ogóle, ale tylko o winnych, o tych, którzy nie przyjęli Chrystusa¹¹. Po wtóre najbliższy kontekst, bo w. 23 i 24 określają wyraźnie sens w. 22. Mowa tam o naczyniach miłosierdzia, zgotowanych ku chwale, której sens eschatologiczny jest zupełnie jasny¹². Między tymi dwoma wierszami zachodzi stosunek przeciwstawny: naczyniom gniewu (w. 22) przeciwstawia apostoł naczynia miłosierdzia (w. 23 n.), a zagładę, potępienie wieczne — apōleia (w. 22) — chwale — wiecznej — dóksa (w. 23).

3. Wydaje się też mało prawdopodobne, aby Gal 4, 30 było proctwem o odrzuceniu Izraela i o zburzeniu Jerozolimy. Św. Paweł cytuje tutaj Rodz 21, 10, ale nie w sposób niewolniczy. Kontekst wskazuje, że apostołowi chodzi tu o przeciwstawienie wolności Nowego Przymierza niewoli Starego. Niewolnica oznacza właśnie Przymierze Stare, niewolę Prawa, a jej syn — synów Prawa, synów niewoli. Tym prze-

⁹ Por. F. Spadafora, *L'escatologia in san Paulo*, d. c., 136; M. Brunec, *De „Homine peccati“ in 2 Tess 2, 1—12*, *Verbum Domini* 35 (1957) 3—33.

¹⁰ B. Rigaux *Saint Paul, Les Épîtres aux Thessaloniens* (Études Bibliques), Paris 1956, 210, zwraca nadto uwagę, że w obydwu tekstach paralelnych: Mt 23, 31—32; 1 Tes 2, 15—16 owo przepelnienie wiary grzechów Izraela łączy się z końcem świata (1 Tes 2, 16: „ostateczny gniew“) i przyjściem Chrystusa (Mt 23, 39: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie“). Ujęte razem byłoby dość wymowne. Sposzczerzenie to jednak wydaje się sztuczne i dlatego nie przekonujące.

¹¹ Por. Rzym 10—11, a przede wszystkim 11, 25.

¹² Por. M. J. Lagrange, *Saint Paul, Épître aux Romains* (Études Bibliques), Paris 1931, 239—241.

ciwstawia Paweł wolność Nowego Przymierza i wolność synów tego Przymierza, którzy są jednocześnie dziećmi Bożymi. Przymierze Stare straciło swoją moc, zastąpione zostało Przymierzem Nowym, na które przetrzonił Bóg przywileje i obietnice. Należy więc wybrać: albo Stary Zakon albo Ewangelia¹³. Nie widać tu nigdzie myśli o zburzeniu Jerozolimy.

4. A już po prostu pogwałceniem tekstu i kontekstu jest interpretacja 2 Tes 2, 1—12 jako zapowiedzi o zburzeniu Jerozolimy. Przedmiot tej prerykopy określił Paweł wyraźnie na jej początku: „*A prosimy was, bracia, co do przyjścia (paruzji) Pana naszego Jezusa Chrystusa i co do naszego z nim połączenia (kai hēmōn episyntagōēs ep' auton), abyście się nie dawali tak rychło zachwiać... jakoby dzień Pański nadszedł!*“ (hōs hōti eñestēken). Paruzję, połączenie z Chrystusem i dzień Pański ustawia apostoł w jednej perspektywie i określa nimi to samo wydarzenie, tj. przyjście Chrystusa przy końcu świata. Trudno pojąć, w jaki sposób można by to było odnieść do zburzenia Jerozolimy.

Dalej. Wszyscy się godzą (w tym również E. Cothenet i F. Spadafora), że w 1 Tes 4, 16—17 jest mowa o paruzji przy końcu świata. Nastąpi wtedy połączenie się na zawsze z Chrystusem. Wyraz „połączenie“ (episyntagōē) w 2 Tes 2, 1 jest równoznaczny z wyrażeniem: „i tak zawsze z Panem pozostaniemy“ (kai hōútōs pántote syn Kyriō eśometha) w 1 Tes 4, 17 oraz: „abyśmy... wespół z nim żyli“ (háma syn autō dzēsōmen) w 1 Tes 5, 10. Biorąc pod uwagę, że obydwie listy do Tessaloniczan napisał w krótkim odstępie czasu jeden po drugim ten sam autor, do tej samej gminy chrześcijańskiej, poruszając to samo zagadnienie, wydaje się wprost niewiarygodne, aby w identyczny prawie sposób określał św. Paweł dwa różne wydarzenia: dzień ostateczny i zburzenie Jerozolimy¹⁴. Ale na tym nie koniec.

Drugi list do Tessaloniczan miał uspokoić wiernych w Tessalonice, piętnując jednocześnie nadużycia (głównie zniechęcenie do pracy), jakie się tam zakradły na skutek oczekiwania rychłej paruzji. Wszystko to jest niezrozumiałe, jeśli tu mowa o zburzeniu Jerozolimy. Po co w ogóle miał o tym pisać św. Paweł do Tessaloniczan?

Spadafora, przewidując tę trudność, odpowiada, że gmina w Tessalonice była tym tak samo zainteresowana jak i chrześcijanie palestyńscy. Jedni i drudzy byli prześladowani przez judaizm. Niechże się pocieszą (!), że uwolnienie rychło nastąpi. Bo Jerozolima jeszcze za ich pokolenia zostanie zburzona, świątynia legnie w gruzach, a judaizm padnie pokonany.

Ale czy taką formę pocieszenia wolno przypisać św. Pawłowi? Temu,

¹³ Por. M. J. Lagrange, *Saint Paul, Épître aux Galates* (Études Bibliques), Paris⁴ 1942, 131 n.

¹⁴ Por. B. Rigaux, *Saint Paul*, d. c., 211 n.; C. Perrot, *Essai sur le discours eschatologique* (Mc. XIII, 1—37; Mt. XXIV, 1—36; Lc. XXI, 5—36), w Rech. de Science Rel. 47 (1959) 504.

który w liście do Rzymian 9, 4 n. tak pisze o żydach: „Izraelitami są, ich jest przybrane synostwo i chwala, przymierza i zakon, służba Boża i obietnice, ich też ojcowie, z których pochodzi Chrystus według ciała“. To prawda, że w 1 Tes 2, 15 n. padły z ust apostoła słowa surowe: „Ci (żydzi) i Pana Jezusa zabili i Proroków i nas prześladowali: Bogu niemili i wszystkim ludziom przeciwni. Utrudniają nam nauczanie pogan, aby byli zbawieni, tak iż dopełniają stale miary swych grzechów, ale zbliża się na nich ostateczny gniew (Boży)“. Słowa te są niewątpliwie wybuchem świętego oburzenia na żydów, ale nie na wszystkich. Tylko na winnych. Winnych w przeszłości i w teraźniejszości. Nie wiadomo także, co dźwięczy w nich mocniej: oburzenie, czy serdeczny ból. Bo przecież nie odrzucił Bóg ludu swego, który wybrał od wieków (Rzym 11, 1 n.). Potknęli się, ale nie upadli (Rzym 11, 11). Zaślepienie padło na część Izraela (Rzym 11, 25). Tych to żydów, braci swych według ciała, miłuje apostoł tak żarliwie, iż gotów jest nawet dla nich być pod klątwą i oddalonym od Chrystusa (Rzym 9, 3). Jakże więc można przypuścić, aby ich zagładą miał pocieszać kogokolwiek, a zwłaszcza chrześcijan, których uczył heroicznej miłości? To po prostu nie do wiary. Poza tym zapowiadana kara, jaka miała spaść na żydów w postaci zburzenia Jerozolimy, nie mogła wywołać tych następstw, o jakich mowa w 2 Tes¹⁵.

Nie, w 2 Tes paruzja nie oznacza zburzenia Jerozolimy, ale przyjście Chrystusa przy końcu świata. I tego właśnie chwalebego i radosnego przyjścia Zbawiciela oczekiwały pierwotne gminy chrześcijańskie, a wraz z nimi i apostoł narodów.

Warszawa — Laski

Ks. JAN STĘPIEŃ

O. Bernard Przybylski OP, Warszawa

STAN WIEDZY MARIOLOGICZNEJ Z KOŃCEM 1960 ROKU

III Światowy Kongres Mariologiczny, który obradował w Lourdes we wrześniu 1958 r. w ramach uroczystości setnej rocznicy objawień Najświętszej Maryi Panny w grocie Massabielskiej nad bardzo obszernym zagadnieniem „Matka Boża i Kościół“, był nie tylko podsumowaniem dotychczasowego dorobku teologii maryjnej, ale i zapoczątkowaniem nowego jej etapu oraz zachętą do dalszych, jeszcze bardziej intensywnych badań mariologicznych. Trudno bowiem inaczej rozumieć słowa legata papieskiego Kard. Tisserant, dziekana Kolegium Kardynalskiego, wygłoszone na zakończenie obrad: „Skoro Międzynarodowa Akademia Maryjna ogłosi akta tego Kongresu, wówczas wystąpi w pełnym blasku prawdy bogaty plon wysiłków uczonych całego świata, dążących do jak najbardziej wszechstronnego

¹⁵ Por. ks. J. Stępień, *Nowości biblijne*, w *Homo Dei* 28 (1959) 443.